

Wiersze



CYKLIŚCI

– terroryści?

RYSZARD KRAWIEC

Nareszcie idzie wiosna, szara zima znika
Pojawią się kwiaty, lato wnet się ziści
W parkach i lasach. Zaś na chodnikach
I drogach swe slalomy zaczną rowerzyści.

Wiemy, że ruch, wysiłek bardzo się przydają
Dla organizmu, zaś rower – to same korzyści.
Ale wśród cyclistów często się zdarzają
Osobnicy bez wyobraźni – butni terroryści.

Chodniki i alejki zawsze pieszym służyły
(Jesienią z szelestem wielobarwnych liści).
Teraz, gdy realia i przepisy się zmieniły
Pojawili się na nich bezszelestni bicykliści.

Na drodze: rower wypasiony, głowa zakuta
(W kask), plecak i szpanerskie okulary,
Bidon. To często agresywny rowerzysta!
A do tego na zębach rozbite muchy i komary.

Mając za sobą przepisy, czują się panami
I nie pohamują ich strażę albo radarzyści,
Kiedy szybko i cicho pomykają za plecami
Pieszycy. I między autami. Tacy hazardziści.

Apeluję: drodzy chodnikowi, dwukolni turyści!
Ja sam jazdę rowerem bardzo sobie cenię,
Ale na chodniku proszę, rozważcie mili cyklisci,
Że mimo prawa, jesteście na gościnnym terenie.